

Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 23 MAJA 1924. Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK V. / Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben Nr. 41.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Triumfalny powrót arcybiskupa Cieplaka z bolszewickiego więzienia do Polski.

(Dokończenie) POWITANIE ARCYBISKUPA NA DWORCU W WARSZAWIE.

Na dworcu na powitanie oczekiwali: Ksiądz Arcybiskup Karkowski, wiceminister Studziński, ksiądz Okońko, ksiądz Arcybiskup Ropp i szereg delegacji. Ksiądz Arcybiskup, przejeżdżającego z dworca, witały tłumy publiczności entuzjastycznymi okrzykami.

Do wagonu podeszli Ksiądz Kardynał Kakowski i Ksiądz Nunceusz Lauri. W drodze z wagonu tłum ludzi rzucił się ku Księdzu Arcybiskupowi. Padają na kolana, całują dłonie Arcybiskupa który mając oczy pełne łez, wita się z każdym. Pod Jego stopy padają kwiaty hojnie rzucając.

Następnie powitania. Odpowiada na nie głęboko wzruszony Ksiądz Arcybiskup. Matka, Ojczyzna, wiara — te wyrazy z mocą padają z Jego ust.

Najmilsi Rodacy! Ten, kto zaznał macierzyńskiego uczucia, ten rozumie całą radość z powrotu na Ojczyznę. Ta kochająca matka jest Polska. W czasie niewoli obawiała się o nas, troszczyła się. Broniała nas w miarę sił i możliwości. Ja jej opieki doznałem i oto widzicie mnie tu dzisiaj w słoneczny pogodny dzień Niedzieli Palmowej w stolicy niepodległej Polski. Stoję przed Tobą Polsko i Warszavo i cieszę się, że cię widzę taką o jakiej marzyłem w dobie niewoli, że cię widzę Warszavo, stolicą Polski wolnej katolickiej, przywiązanej do tradycji ojców naszych. Jednak radośnie i szczęśliwie te chwile mają

ci mi myśli, że tam w Rosji zostawiłem tylu cierpiących, pozabawionych opieki i tyłu oczekujących chwili powrotu do kraju. Miłosierny Bóg pozwoli im nie długo powrócić. Ja za to, że jesteście tak dobrzy dla mnie odpłacę się tem, czem mogę: modlitwą, a w miarę sił będę pracował dla dobra Ojczyzny. Za to przyjęcie dziękuję wszystkim i błogosławię Was!.

Cisza zalega. Przed Arcybiskupem chylą się głowy, sztandary, a On błogosławi miastu, Polsce!

Wolnym krokiem ksiądz Arcybiskup skierował się do oczekującej nań karety. Lioznie otaczająca młodzież wypręglła konie i powiodła karety przez Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście na ulicę Miodową do kościoła OO. Kapucynów. Wszędzie po drodze zgromadzone na chodnikach tłumy witały radośnie okrzykami przejeżdżającego Księdza Arcybiskupa, za którym pojazdami, samochodami jechali Dostojnicy Kościoła, przedstawiciele władz wojskowych, miasta i instytucji społecznych.

W kościele OO. Kapucynów przy ulicy Miodowej ksiądz Arcybiskup Cieplak przebrał się w szaty liturgiczne i rozpoczął solenną, dziękczynną Mszę świętą, przy której mu asystowali ksiądz prałat Balur i ks. Rolań, obaj uczestnicy kapituły petersburskiej. Po nabożeństwie i po udzieleniu błogosławieństwa ksiądz Arcybiskup udał się do pałacu arcybiskupiego przy ulicy Miodowej, gdzie zamieszkał u swego kuzyna księdza prałata Cieplińskiego.

O negdaj złożył Ksiądz Arcybiskup Cieplak szereg wizyt u najwyższych przedstawicieli władz państwowych, jak również reprezentantów samorządów, korpusu dyplomatycznego państw obcych. W godzinach porannych został Ksiądz Arcybiskup przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze, pozem udał się do Nuncjusza papieskiego msgr. Lauriego, a wreszcie do premiera Grabskiego. W godzinach popołudniowych Ksiądz Arcybiskup Cieplak złożył wizytę u posła nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra Wielkiej Brytanji Maxa Moellera, któremu podziękował za interwencję rządu angielskiego u rządu sowieckiego w jego sprawie.

Księdzu Arcybiskupowi Cieplakowi przyznana została odznaka wojskowa za wybitne zasługi w Rosji w okresie 1917—1919 roku.

PODZIĘKOWANIE KSIĘDZA ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

Warszawa. Miłosiernem zrządzeniem Opatrzności powróciłem na Ojczyznę Iono, a Ojczyznę wolnej i znalazłem się w stolicy polskiej. Odzyskana wolność pozwala mi spełnić to, co już dawno było moim pragnieniem i przepelniało serce i uważałem za swój obowiązek. Podnoszę więc dziś głos i wyrażam najgłębszą moją wdzięczność wszystkim za żywy, serdeczny współudział w ciężkim moim losie i moich towarzyszących niedoli. To współczucie było nam wielką osłoną i pociechą, dodawało nam męstwa do zniesienia krzyża, jaki na nas włożono, nie pozwalało nam upaść na duchu, owszem podtrzymało nas i dawało otuchę, pokrzepienie i nadzieję.

Najwyższy zaś dowód tego współczucia miałem tu. Przyjęcie, jakiego doznałem od całego

narodu, a szczególnie od Ciebie, droga stolicu, nad wszelki wyraz wynagradza mi przebyte cierpienie i zostanie niezatarte do końca życia w mem sercu. Składam więc najserdeczniejsze podziękowanie najprzewielebniejszemu Juchowienstwu, pp. wojskowym, organizacjom społecznym, prasie, wam ukochani i drodzy mi ludzie pracy i tobie szlachetna młodzieży, oraz tym wszystkim, którzy nadesłali mi listowne i telegraficzne powinszowania. Bóg zapłać, jeszcze raz Bóg zapłać! — Warszawa, dnia 17-go kwietnia. — Arcybiskup Jan Cieplak.

Warszawa. — Arcybiskup Cieplak na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej wyjeżdża na święta wielkanocne do Spawy.

Niedola emigrantów niemieckich w Brazylii.

Korespondent berlińskiego dziennika socjalistycznego »Vorwärts« z Rio de Janeiro, napisał co następuje o doli emigrantów niemieckich w stolicy Brazylii: «... Panuje tu niesłychane gorąco, tak że pracować niepodobna. Nie możecie sobie wyobrazić, w jakiej nędzy znajdują się tu tysiące niemieckich emigrantów. Tysiące, w największym opuszczeniu śpią w rynsztokach i ściekach ulicznych, przymierają z głodu lub odbierają sobie życie. Niestety najwięcej między nimi Niemców. Nędza nie do opisania, a w dodatku każdy parowiec przywozi nowych nieszczęśliwych. Pieniądze tutejszego niemieckiego towarzystwa pomocy, wyczerpane. Znam wypadki, że Niemcy swoje żony i córki sami na zysk z cudzołóstwa i prostytucji po mieście posyłali, aby się tylko przy życiu utrzymać. Inni zdążają w głąb Brazylii i tam marnieją wpada-



Na ten cel, na listę 1. dla Redakcji »Ludu« złożyli: Dzieci szkolne na kolonii Iguassu w Mateuszu ze skł. J. p. Anieli Kępciej: Aniela Kęcka nauczycielka 50, Zofia Samsonowska 25, J. Gardolińska 25. Po 10000: F. Węglarek, J. Sznajder, S. Parzewski, Stan. Parzewski, K. Kęcki 15000.

Po 500 rs.: F. Samsonowska, M. Samsonowska, K. Karpinski, J. Polak, W. Polak, M. P. lak, S. Andrychowicz, J. Chrusielski, F. Chrusielski, J. Oweczarak, R. Płak. Razem 203000.

Z kolonii Marcelina za staraniem polskiego towarzystwa im. św. Michała: Po 50000: T. Korzak, A. Giera, M. Kuzma, A. Kuzma, L. Filipak, M. Czarniobowski.

Po 30000: A. Krzyżanowski, Fr. Jękot, I. Szymanski.

Po 20000: A. Kosiba, J. Lubas, M. Musiał, L. Musiał, J. Setlik, L. Ziembik, J. Swiork, W. Kus, L. Filipak, W. Zembik, Fr. Kukulka, D. Jękot, J. Kuzma, J. Woźniak, J. Bościak, A. Almeida, E. Kuzma 28500.

Po 10000: M. Krzyżanowski, W. Kozak, P. Lubas, R. Tylińska. — Razem 77500.

Składka młodzieńców: Po 10000: M. Kuzma, M. Kuzma, J. Lubas, A. Kus, J. Kawa, P. Kuzma, L. Bogan, F. Jękot, M. Lubas, M. Kęga, S. Lubas, Fr. Lubas 13500.

Po 500 rs.: A. Zegleń, A. Fidelis, L. Jękot. Razem 145000.

W tych rozmowach okazywała się jego szlachetna dusza. Chociaż miał słuszny powód gniewać się na pana Krasieńskiego i Potockich, nigdy z niego nie usłyszał, żeby się od niego odwrócił. Synowie jego wydali byli odezwę, w której bronili sławy ojca. Pan starosta nie wiedział o tem, a gdy mu powiedziano, zgnął synów mówiąc: — Cóż wy sobie myślicie? Czyż w mocy jest tych panów, ojców mi, w czym Bóg królowi zasłużyć się przewołać? Serce moje czyste, Bóg to wie, a ludzie także. Wszakże wszystko poświęciłem dla sprawy ojczyzny. Wszak nie szedłem i moich synów. W każdej bitwie od zawiązania konfederacji aż do zwycięstwa Bara brałem udział. To wszystko daje świadectwo o mnie przed ludźmi.

Hrabia Damian PCWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU

106 Jakby na komendę, wszystkie czapki wzniosły się w górę, i serdeczne wołania: — Święty Kazimierzu! patronie korony polskiej, bądź p. chwaly! — rozległo się po pobojowisku. (Z Bodzanowicza, Rodzina Konfederatów)

Słuchacze podziwiali bohaterstwo pana Kazimierza i tem więcej nabili wiary, że ten tak dzielny zdoła nie przysiąc o kraju wypędzić.

Wtem jeden ze szlachty zapisał: — Powiedźcie mi panowie, kóż to jest ów cygan, który tak błęko przy panu Kazimierzu się znajdował i w wielkiej śmieci jest także i niego?

To Saga, — odpowiedział p. rucznik Górowski, — sługa pana Szyca.

A kto jest pan Szyca? Nie znam takiego nazwiska między szlachtą.

Władowie ma on ówa nazwiska — objaśnił porucznik — Szyca-Grotowski. To waleczny mąż, z rodziny górników w Karpatach zamieszkałej pochodzący, po różnych kolech osiadł on na stepie; tam zapoznał się na polowaniu ze starościami Wawickimi i ostatecznie przywiązał się do pana Kazimierza, a że podzielał jego zdanie polityczne, naturalnie więc, że przystąpił do konfederacji. Siedząc na niezmierzonym odłogu, zdala od ludzi, w ustroniu okopano obwidzionem, mógł bez obawy przetrwać rok blisko przed wybuchem konfederacji zajmował się formowaniem oddziału, który kiedy go przyprowadził do

Baru, był podziwem dla nas wszystkich.

Był tam wprawdzie ludźle różnych narodowości, bo i Wołochy i Tatarzy, i Węgry, i cyganów kilku; przeważali jednak kozaacy. Wielu z pomiędzy nich było pewnie w niegodzie ze sprawiedliwością, może na sumieniu niejednego i zbrodnia zaczęła, ale każdy goł na wszystko, lek aważaj życia, szalonej odwagi i powierzochności strach obudzającej.

Ubrani porządnie, uzbrojeni w krótkie karabinki z szerokim bagnetem, w jatagany i toporki, wyglądali oni prawdziwie po żołniersku. Powierzochność ich mimowolnie zwracała uwagę, bo na ich ogoryżonych twarzach malowała się wybitnie wyraz zuchwałej odwagi i srogosci.

Trzeba było istotnych zalet żeby dowodzić takimi ludźmi i wzbudzić w nich poszanowanie i uczucie posłuszeństwa. Te wszystkie przyrody posiadał pan Szyca; średniego wzrostu, baryczny, niesłychanej siły i odwagi, nie miał sobie równego w całym zastępie. Nie różnił on się strojem od swych podkomendnych, tylko miało plomienistej kłopotliwej, miał białą z czerwonym, w miejscu jatagana szeroki bułat perski, którym słamił uciwiał, a przez ramię przewieszony gardziacz, w której górze polkuców wlażilo.

Długo by było mówić, co on z tą swoją »pietelną kółką, jak ją przezwano. Jakaż wól, co szczególnych wypraw dokonał. Ite razy zszedł spieszcgo albo niebaczniego uieprzejciela: a w każdym prawie takim wypadku szlachta mu był pomocą młody cygan, imieniem Saga, który od kilku lat był przy nim, i w okopie pana Szyca psów

dogładał. Ite razy chodził o wywiezienie się o ruchach nieprzejciela, o zabiciu miejscowości, którą atakował miano, wysłano Saga, a ten zawsze dobrze poinformowany wracał.

Był on niesłychanie zwinny i zręczny, przeskakiwał zawady dla innych niepodobne, na najwyższe drzewo, na mur gładki, byle się było o co uchwycić, lazał jak wiewiórka, nie było też przeszkody, którejby go zatrzymała, a tej zręczności winien był nieraz ocalenie swoje.

Miał on towarzysza swoich wycieczek, a tym był nieduży kłm stepowy którego od zrebienia wychował, a ten tak go rozumiał, że na głos jego przyskakiwał, i jemu tylko dawał się okiełznać i dosiąść. Dobrze karmiony od najmłodszych lat, był on nadzwyczaj silny i twardo chowany, nie znał nawet stajni, ale zimną i latem step goły, na którym się pasł; ale za to o południu i wieczorem przybiegał na głos Sagi, i wtemczas chleb z wodką zmieszany dostawał od swego pana; a że biegł okrutnie, zwrotny był niesłychanie dla tego w okapie jeszcze »Wijunem« go przeważano i tak znał on nazwisko swoje, że się odzywał jak je wymówił Saga.

Cygan tak był nawykł do życia ruchliwego, pełnego przygód i niebezpieczeństw, że spoczynek był mu nieznośny; ió też jeżeli nie był na wyprawie z rozkazu swego pana, to z własnej o choty uwiązał się po okolicy na swoim łoniku, i często przywoził bardzo użyteczne wiadomości.

Gdy porucznik opowiadał przestępkę, krzyknął ktoś z grona: — Idźcie pan Dynowski, — Wszyscy zwrócili oczy na nadecho-

dzącego młodego szlachcica w czarnym kontuszku.

— Nosi żalobę po panu Fulawskim, — rzekł pan porucznik, — choć nieboszczyk nie był mu krewny. Ale zaiste miał w nim prawdziwego ojca.

— Hej, mości panie Dynowski, prostymu do koka.

Pan Dynowski wszedł między nich i przywitał się ze znajomymi a zapoznał z obcymi.

Polem pan porucznik rzekł: — Zgromadzona tu szlachta, pełna miłości i podziwu dla świętej pamięci starosty Wawickiego, rada by coś usłyszeć o ostatnich jego chwilach. Waszmość byłś przy nim...

— Byłem, byłem — odpowiedział pan Dynowski, — i do dziś widzę wszystkie, jakby się wczoraj stało. Ach, jaka strata dla Ojczyzny i dla Konfederacji!

Tu ustął, twarz rękami zakrył, bo wzruszenie go ogaręło. Obecni uszanowali tę boleść i czekali w milczeniu, aż z niej ochłonie. Jakóż po chwili pan Dynowski podniósł głowę i tak się odezwał:

— Powiem wam, jak umierał ten wielki mąż, powiem, abyście poznali, co to była za dusza!

I zaczął opowiadać: Przyjłem pewnie na Wołoszczyznę, z pan starosta; albowiem pielegnowałem syna jego Franciszka, który na dżumę zachorował. Gły mu Pan Bog zdrowie wrócił, ruszył się z cempredzej za Dniestr, gdyż syn tęsknił do ojca i wiedział dobrze, że i ojciec co dnia, co godzina go wypatrue.

Dwa inni synowie pana starosty, pan Kazimierz i pan Antoni, byli przy ojcu, który na dobre zająłmgi.

Wtem jeden ze szlachty zapisał: — Powiedźcie mi panowie, kóż to jest ów cygan, który tak błęko przy panu Kazimierzu się znajdował i w wielkiej śmieci jest także i niego?

To Saga, — odpowiedział p. rucznik Górowski, — sługa pana Szyca.

A kto jest pan Szyca? Nie znam takiego nazwiska między szlachtą.

Władowie ma on ówa nazwiska — objaśnił porucznik — Szyca-Grotowski. To waleczny mąż, z rodziny górników w Karpatach zamieszkałej pochodzący, po różnych kolech osiadł on na stepie; tam zapoznał się na polowaniu ze starościami Wawickimi i ostatecznie przywiązał się do pana Kazimierza, a że podzielał jego zdanie polityczne, naturalnie więc, że przystąpił do konfederacji. Siedząc na niezmierzonym odłogu, zdala od ludzi, w ustroniu okopano obwidzionem, mógł bez obawy przetrwać rok blisko przed wybuchem konfederacji zajmował się formowaniem oddziału, który kiedy go przyprowadził do

Baru, był podziwem dla nas wszystkich.

Był tam wprawdzie ludźle różnych narodowości, bo i Wołochy i Tatarzy, i Węgry, i cyganów kilku; przeważali jednak kozaacy. Wielu z pomiędzy nich było pewnie w niegodzie ze sprawiedliwością, może na sumieniu niejednego i zbrodnia zaczęła, ale każdy goł na wszystko, lek aważaj życia, szalonej odwagi i powierzochności strach obudzającej.

Ubrani porządnie, uzbrojeni w krótkie karabinki z szerokim bagnetem, w jatagany i toporki, wyglądali oni prawdziwie po żołniersku. Powierzochność ich mimowolnie zwracała uwagę, bo na ich ogoryżonych twarzach malowała się wybitnie wyraz zuchwałej odwagi i srogosci.

Trzeba było istotnych zalet żeby dowodzić takimi ludźmi i wzbudzić w nich poszanowanie i uczucie posłuszeństwa. Te wszystkie przyrody posiadał pan Szyca; średniego wzrostu, baryczny, niesłychanej siły i odwagi, nie miał sobie równego w całym zastępie. Nie różnił on się strojem od swych podkomendnych, tylko miało plomienistej kłopotliwej, miał białą z czerwonym, w miejscu jatagana szeroki bułat perski, którym słamił uciwiał, a przez ramię przewieszony gardziacz, w której górze polkuców wlażilo.

Długo by było mówić, co on z tą swoją »pietelną kółką, jak ją przezwano. Jakaż wól, co szczególnych wypraw dokonał. Ite razy zszedł spieszcgo albo niebaczniego uieprzejciela: a w każdym prawie takim wypadku szlachta mu był pomocą młody cygan, imieniem Saga, który od kilku lat był przy nim, i w okopie pana Szyca psów

dogładał. Ite razy chodził o wywiezienie się o ruchach nieprzejciela, o zabiciu miejscowości, którą atakował miano, wysłano Saga, a ten zawsze dobrze poinformowany wracał.

Był on niesłychanie zwinny i zręczny, przeskakiwał zawady dla innych niepodobne, na najwyższe drzewo, na mur gładki, byle się było o co uchwycić, lazał jak wiewiórka, nie było też przeszkody, którejby go zatrzymała, a tej zręczności winien był nieraz ocalenie swoje.

Od Redakcji.

Uprasza się gorąco Czytelników „Ludu”, by zamawiając gazetę naszą, podawali wyraz „Lud” i miejscowość, pocztę i stan (estado) a nie tylko swoje nazwisko, jak to niektórzy robią. Olosamo prosimy również i naszych PANÓW AGENTÓW, by przy zmianach zechcieli dokładnie nadto podawać skąd względnie dokąd przeniósł się nowy prenumeratork; bo z braku dokładnego względnie ścisłego adresu często potem gazeta nie dochodzi regularnie, za co Redakcja winy nie ponosi. Również, bez podania miejscowości i nazwiska nadawcy, Redakcja otrzymała kilka listów z pieniędzmi, które czekają bliźszego wyjaśnienia.

KORESPONDENCJE.

Felicjanowo.

Nie mogąc 17-go marca, otchodźliśmy 19-go rocznicę Konstytucji Polskiej, już poprzednio książkę p. o. sz. ogłosił, że dzień św. Józefa powinniśmy odróżnić od innych, bo wszyscy jesteśmy robotnikami, a takim był i On.

Na nabżenstwie była też obecna wszystkie dzieci szkolna. Nauka była wedle słów: „Idcie wszyscy do św. Józefa, który jest g. spodarzem w niebie”.

Po nabożeństwie ruszył obchód do sali Towarzystwa „Postępn”. Najpierw szły uczennice czwartej klasy z proporcem św. Józefa, którego wybrały za opiekuna swej szkoły robotniczej w okolicznościach państwa C. Cypryjskiej, za nimi dziewczynki reszty klas.

Potem kroczyła drużyna harcerska złożona tymczasowo tylko z uczennicami 4-tej i 3-ciej klasy. Szło ich trzydziestu około swego sztanaru mającego obraz Serca Jezusowego z barwnymi polskimi i brazylijskimi, pod komendą nauczyciela czwartej klasy p. Jana Ch. ińskiego. Za nimi chłopcy niższych szkół, a dokoła ludność.

W sali Towarzystwa już pan Prozes Ludwik J. Nowik i pan Józef Dul skarbnik, leżeli z chorągwiemi polską i brazylijską, które wroczyli harcerzom a potem ruszono do wielkiej sali zebrań. Gdy liczna publiczność zjęła swe miejsca w sali i na galerjach, zaśpiewano Hymny polski i brazylijski. Potem każdy proboszcz wy tłumaczył znaczenie i tak uroczystego obchodu. Starzy kolonści aż do łez byli wzruszeni czując, że prawdą jest, że podczas tych trzydziestu lat tułactwa mieli zawsze żywą wiarę, że Pan Bóg wkrzest Polskę.

Z wielką radością wszyscy suchali jak książkę p. b. sz. czytał i wy tłumaczył najważniejsze artykuły naszej nowej Konstytucji. Potem przeczytał też i projekt naszej kolonialnej konstytucji czyli ustawy.

Następnie przemówienia nauczycieli i deklamacje dzieci, jako też i śpiewy tychże przeniosły nasze dusze do deklary Ojczyzny dzisiaj wolnej i szczęśliwej, a za którą tak tęsknimy.

Rzeczywistość nas przebiła — i szkoda, ale na pociechę książkę Prozesz zapowiedział nowy obchód na trzeciego maja.

Karol Muszyński Wice-dyrektor szkoły powszechnej

Rozmaitosci.

ZYWA NIBBOSZCZKA. W sąsiadującej z miastem Fiume, gminie Grobnik, wydarzył się „cud”, cud zwartych wstała po śmierci, 66-letnia panna Romana Mielini po krótkiej chorobie zmarła. Krewki i przyjaciółki oddali zwołom ostatnią postugę mając ciał zmarłej ubierając ją w szaty smiertelne i składować do trumny.

Na następne popołudnie zapowiedziano pogrzeb i oczekiwano tylko na przybycie lekarza okręgowego, który miał napisać akt zejścia. — W kilka godzin przed przybyciem lekarza, jeden z krewnych zmarłej wszedł do pokoju, w którym leżała jej zwłoki i nagle z rozdzierającym krzykiem wypadł stamtąd na ulicę. Dł. r. a. o. stojąca ob k. postępnym panne Romane w smiertelnych szatach, spoglądającą w milczeniu na przybyłego.

Człowiek ten, smiertelnie blady, opowiedział we wsi co widział. Wiadomość o tem wydarzeniu, a była to niedziela, przedostała się szybko do kościoła, gdzie właśnie odprawiano mszę św. i wszyscy pobocznicy wypadli z kościoła, aby się zobaczyć o „cudzie” przekonani.

W tej właśnie chwili nadzwoił lekarz, który po krótkiej rozmowie ze zmarłą wstała” stwierdził, że uległa ona atakowi, z którego się do zwykłego życia zbudziła. Romana jednak drżała na całym ciele z odnośnionego wrażenia, tak, iż rzeczywiście była bliska śmierci i musiano ją położyć do łóżka.

Casa Mascotte

Wielki wybór mebli. Skład naczyń porcelanowych i żelastwa z najlepszych fabryk angielskich. — Spr. ed. je się bardzo tanio. Rua Dr. Marley 91193 - Praça Zacarias N. 6. - Telefon N 554 - Curitiba.

Na Seminarjum w Bydgoszczy

złożyli w dalszym ciągu: Z Kurytyby: Franciszek Szuber 25\$, Teodora Szafarowska 10\$, Z Agua Branca: Ksiądz Zygmunt 18\$, Z São Paulo: Aulei Szor 10\$, Z Rio Claro: Ks. Kandra 100\$, Andrzej Minkowski 10\$, Jan Tyssi 5\$, Jacob Bukowski 2\$, Z Itapopolis: Stanisław Drozdek 10\$, Z Abrauchos: Siostry M. i S. 10\$, Jakob Sz. w. 2\$, N. N. 1\$, Józef Kuk 2\$, Szuachotaym on-rolawcow składając serdecznie Bog zapłać, z wiadomości, że część dotychczas zozonych ofiar wysłał już w marcu. Ponieważ użęza długo przesłamy ubierane składki prosimy wszystkich noszących się z zamiarem poparcia tak użytecznego dzieła, aby swe ofiary jaknajwcześniej nadsyiali.

Ostatnie wiadomosci

Warszawa, 18-go maja. Dziś został ogłoszony dekret rządu, zakazujący wywozu naczyń z Polski.

Komisja skarbowo sejmowa polskiego zatwierdziła budżet na rok 1924, w całości tak, jak go przedłożył rząd.

Warszawa, 22-go maja. Bandy litwskie wpadły do kilku wsi polskich pod Wilno; zrabowały i zżupili zupełnie wieśniaków. W wielu polskich wieśniaków zostało zamordowanych. Ogólnie przypuszczają, że rząd sowiecki z Rosji popiera i zachęca Litwinów do tych krwawych wypraw.

London, 20-go maja. Donoszą z Kowna, że tu rozpoczęła swe obrady konferencja ekonomiczno-polityczna dla wyboru stolicy dla Litwy. Spór toczy się tylko o dwa miasta: Kowno i Wilno.

(Przyp. Red. Bezżeloność tego telegramu litewskiego przechodzi wszelkie pojęcie; Litwa ufna w niezarność i żydowską stronniczość Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy, spodziewa się zastraszyć ją także jakimś konferencjami w sprawie Wilna przyznanego już definitywnie Polsce; tu jednakże oręż polski rozstrzygnie losy polskiego Wilna).

Paryż 19-go maja. Dziś odbyła się posiedzenie Ligi Narodów nad sprawą jednoczajnienia kalendarza, któryby obowiązywał na całym świecie.

Moskwa, 15-go maja. Donoszą z Moskwy, że wybuchły tam prześladowania żydów podobne prześladowaniom z 1919 roku.

BERLIN 9-go MAJA. Przy plebiscycie czyli głosowaniu ludowem w Hannover, tylko jedna czwarta głosujących była za oderwaniem się od Prus; reszta była za pozostaniem przy Prusach.

WASZYNGTON, 19-go MAJA. W konwencie republikańskim, który wyznacza kandydatów na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, aż 984 delegatów oświadczyło swą gotowość popierania kandydatyry obecnego prezydenta Coolidge'a.

BERLIN 17-go MAJA. Rząd pruski postanowił z ością energją zwalczać dążności szowinistyczne niemieckich narodowców.

BERLIN, 17-go MAJA. — Parlament niemiecki liczy 472 posłów, którzy należą do 11 różnych partii politycznych. Czy da się prawicy (narodowcom niemieckim) utworzyć gabinet, to zależy od tego, czy

prawica uzna sprawozdanie rzeczoznawców w sprawie spłacania długów. Lewica (socjaliści) i centrowcy przyjmują że przyjęcie sprawozdania rzeczoznawców może obecnie tylko uratować Niemcy od dalszej walki wewnętrznej. Essen, Niemcy, 20-go maja. Strajk górników trwa tu w całej pełni. W Hattingen żony strajkujących zniszczyły motykami lub uszkodziły pompy kopalniowe, tak, że kopalniom grozi zalew wody. Gdzieniedzie zniszczyły i szale na sztybach do wydobycia węgla.

BACZNOŚĆ RODACY! W nocy z 8-go na 9-go maja zginęły w mej portery 1 koń biały 5 lat stary, grzywa strzyżona z czarnym odcieniem i ogon ciemny, bez marki. Klacz biała 9 lat grzywa strzyżona, marki nie znać. Konie nie był kuty, klacz ma jeszcze gwoździe od podków w kopytach. Były kupione przed miesiącem od p. Fr. Borskiego w Cauohinas, Mam nadzieję, że Szanowni R. dacy dopomogą mi do odnalezienia koni, odsyłając wynagrodzenie. Ludwik Szczerbowski Tres Barras - Santa Catharina

Nasiona z Polski

NASIONA WARZYW (Torebka 200rs.) Bukiew, buraki, cebula, cykorja, dynie, fasola separ, groch cukr, kalafior, kalarepka, kapusta (głowiasta, brukselska, czerwona włoska), koper, majorek, mak jadalny, marchew, melon, musztarda, ogórki, pieczarka (zarodki, 1 cegełka 1 ml.), pieprz, pietruszka pomidory, porę, rabarber, rzepka 2 micsa, rzodkiewka 1 mies, salata, seler, szparagi, szpinak, truskawki (rozsała).

NASIONA KWIATÓW (Torebka 300 rs.) Bretki, chaber, dzwonek, goździki, groszek pachnący, lewkojnia, lawie pyszczki, lub n kwiat, maciejka, maki, natura, szałwiaznik, itd. itd.

NASIONA POLNE Koniczyna, lucerna, wyka, fasola (sosa), proso, itd.

NASIONA DRZEW Cyprysy, lipy, rododendrony, sosna japońska, tuje, itd. (Ceny nasion polskich i drzew na żądanie).

Cena dla kupców przy odbiorze najmiej 10 tozinów: 1 tozic nasion warzywnych 1\$800. Wysła koleją lub pocztą w granicach całej Brazylii. Paweł Nikodem Treveasa Zacharias, 5 - CURITYBA - Parana.

Związek Polski w KURYTYBIE.

Zarząd Związku Polskiego zaprasza wszystkich członków na zabawę taneczną, która się odbędzie dnia 24-go maja b. r. o godzinie 8-mej wieczorem, ku uczczeniu 4-tej rocznicy założenia tego towarzystwa. Wstęp bezpłatny dla wszystkich członków niezaległych ponad 5 miesięcy. Uprzą się wszystkich o okazanie ostatecznego kwitu opłaty członka przy wstępie. ZABZAP

UWAGA!!!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaiki oraz liczarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczęci gumowych

Cezar Schulz Ul. Barão do Serro Azul 12. 14 Kurityba - Parana.

Ziemia na sprzedaż. Sprzedaje się nadzwyczaj dobrą ziemię pod uprawę w doskonałą wodę, obszar 50 akierów, oddalona 18 kilometrów od miasteczka Itaty. Drogi w dobrym stanie. Biżże informację, u José Dama Soares - Itaty - Parana

DOBRE I TANIE PIE ZYWO W PIEKARNI

Padaria Reforma Pilna i uprzejma obsługa - Zakup i sprzedaż wszelkich artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Wymieni się towar na produkty krajowe. Ignacy Habicht. CURITYBA, DR. CANDIDO DE ABREU N. 64.

Okazja.

Całkowity majątek z powodu wyjazdu na sprzedaż: narożnik dom mурowany na sklep, obok dom drewniany z mlynem, oprócz tego 3 domy drewniane, duży depozyt na zboże przy szosie tuż naprzeciw Seminarjum duchownego. Sprzedaż tylko w całości. Wiadomość u ZYGMUNTA MAJEWSKIEGO NA BATELU NAPRZECIW SEMINARIJUM

CENY TARGOWE DETALICZNE

Table with columns: NAZWA-PRODUKTU, CENA ZA MILBESY. Lists various goods like flour, sugar, oil, and their prices.

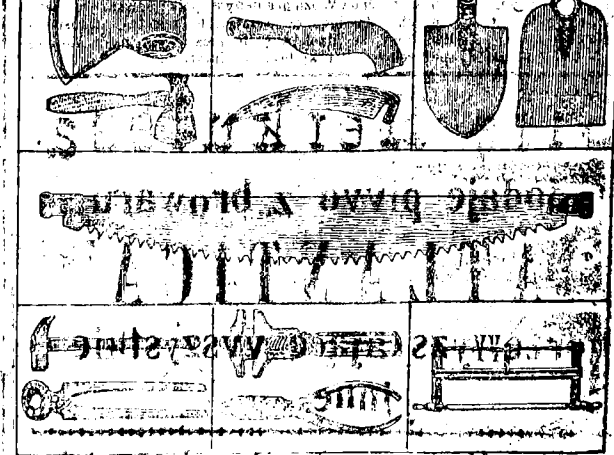
A NACIONAL Loteria Narodowa

Anonimowe towarzystwo loteryjne - Ciągnięcie losów odbywa się pod dozorem publicznyim. W SOBOTE NAJGŁÓWNIJSZA WYGRANA 30:000\$000 80-90 procent idziena wygrane losy

Kolonisci!

Do nabycia: Fernando Hackradt & Cia., 15 de Novembro 96. Curityba: Rodolpho Ströbel, 13 de Maio 34. São José: Pedro Churriato. Alfonso Penna: Sociedade Agricola. Muricy: Sociedade Agricola. Zecarias: Thomaz Nogueira. Marrellino: Jo. do Kuzma. Barigay (Santa Maria): Francisco Orlikowski (SA. M. gup): Jose Gambranski. Araucahan: Sociedade Agricola Dom Luizowy, Miguel Zdanian, Ernesto Buchholtz. Sergipany: Vicente Kozłowski.

Casa Vermelha



Bezporedni import NACZYN, ŻELASTWA, SZKIEL DO OKIEN. - NARZĘDZIA RZEMIELNICZE I ROLNICZE. EURICO FONSECA & Cia. RUA JOSÉ BONIFÁCIO N. 15 CURITYBA - PARANA

Niemieckie farby „BAYER” KURS PIENIEŻNY: 1 Fun. sterling 88\$000, frank francuski 504 rs., lira 439 rs., dolar amerykański 98700 milirei, por. ugalski 365 rs., pes. argentyński pariterowy 38050, 100 pes. argentyński pariterowy 38050, 100 pes. pariterowy 38050, 100 pes. pariterowy 38050, 100 pes. pariterowy 38050.

FAZENDA SANTA HELENA

Município da Reserva -- Paraná

Kompania kolonizacyjna Marcondes Przemysłu i Handlu rozporządza wielkimi terenami, które wypożycza lub oddaje do uprawy na party, stosownie do umowy. Uprawiać można bawełnę i różne produkty rolne. Piśmisył informacji udziela zarządca tejże fazendy, rezydujący w Reserva Francisc. Villenev; lub biuro centralne tejże kompanji w São Paulo przy ulicy rua da Conceição N 78; lub w Kurytybie przy ulicy 13 de Maio N. 18.
Caixa Postal 341 - Kurytyba - Paraná.

„SWÓJ DO SWEGO“

Apteka Paranaense

S. Głuszczyński & Ska.

Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie.

Ceny przystępne!

Marechal Mallet Paraná.

CASA GLOBO

sprzedaje tanio dobre trzewiki męskie, damskie i dziecięce wedle miary i najwybredniejszego gustu. Rownież nabyć można w tym sklepie obcasz gumowe, skarpetki, pastę i inne rzeczy potrzebne do obuwia.
Casa Globo znajduje się przy placu „Praça da Ordem”, gdzie wygodnie można postawić wozy i konie. W sklepie jest i obsługa polska.
Casa Globo - Praça da Ordem 4 - Kurytyba.

ZA PIENIĄDZ DOSTANIESZ WSZYSTKO, LECZ ABY MIEĆ PIENIĄDZE TRZEBA OSZCZĘDZAĆ. OSZCZĘDNOŚĆ WZBÓGACA. WENTYN OSZCZĘDZONY TO WENTYN ZAROBIONY!

Kto posiada pieniądze, powinien je włożyć w jakiś interes. Komu to nie jest możliwym, nie powinien przechowywać grosza w domu, gdyż jest to niebezpieczną i niepożyteczną rzeczą.
ZŁÓŻ ZATEM PIENIĄDZE TWOJE W MIEJSCU BEZPIECZNYM, CO PRZYNIEMIE CI TYLKO POZYTEK.

Pieniądze w domu łatwo uleść mogą niebezpieczeństwu nieprzewidywanym jak cież. rabunek, zbitwienie, wycofanie przez Skarb lub bezwartościowość wskutek spadku waluty i t.p., więc złóż twój ciężko zarobiony grosz tam, gdzie jest pewnym i po niejakiem czasie wskutek odsetek (procentu) się podwaja.

LECZ POWIERZ PIENIĄDZE TWOJE BANKOWI PEWNEMU, ZATWIERDZONEMU PRZEZ RZĄD FEDERALNY I UPOWAŻNIENY DO PRZYJMOWANIA PUBLICZNYCH WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

BANCO PELOTENSE

Zatwierdzony przez Rząd Federalny jako jedna z najpewniejszych instytucji kredytowych i upoważniony tem samem do przyjmowania wkładek oszczędnościowych 5 i pół od sta zysku rocznego (procentu).
Dzisiaj jeszcze udaj się do Agencji „Banco Pelotense” w Rio Negro i umieść tam swoje oszczędności, bo pamiętaj, że wentyn oszczędzony to wentyn zarobiony!

Banco Pelotense ma kapitał 30 milionów milrejsów. Fundusz rezerwowowy 15 milionów milrejsów.
Centrala w Pelotas Filje i Agencje we wszystkich większych miastach kraju.

FILJA W KURYTYBIE.

Agencja, w Rio Negro przy ulicy 15 de Novembro - Paraná.
KORESPONDENTEM W PARAGUASSU, ITAYOPOLIS JEST KSIĄDZ JAN KOMINEK.

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho
STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)
poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Woźniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

Silę Herkulesa

dodaje pivo z browaru

ATLANTICA

przeWyszczające vvszystkie inne.

Dr. Zygmunt Gradowski
ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu, został zaszczytowany Szan. Koloją Polską, iż otw. rzyłom kancelarią adwokacką i zeznawia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

BIURO I MIESZKANIE.
Praça Oserie N. 57. - Curityba.

Ziemia.

CHCECIE NABYĆ ZIEMIĘ, LASY, HERWALE, STEPY LUB DOBBA DO SADZENIA

Udajcie się do Biura sprzedaży przy ulicy Pedro Ivo N. 25 (blisko pałacu prezydenta), po informacje, to nie Was nie będzie kosztowało, a dowiedzie się, gdzie sprzedają dobre i tanie grunta

Adres dla listów:

Sociedade Commercial Limitada

CAIXA POSTAL 2 CURITYBA

TOwarzYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi i p. spieszonymi, które odbywają podróże ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzone dla emigrantów którzy znają najwygodniej ze pomieszczenia Statki mają do dyspozycji kabiny 3-ciej klasy.

Podróż z Bordeaux do Havre czyli do Gdańska odbywa się po cięgamy francuskimi aż do Dunquerque a z Dunquerque do Gdańska statkiem kompanji francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej

NAJBILSZY ODJAZD DO EUROPY:

	Z Santos	Z Rio de Janeiro
„BELLE-ISLE”		23-go Maja
„LUTETIA”	30-go Maja	31-go Czerwca
„HOEDIC”		6-go ”
„AURIGNY”		15-go ”
„MASILIA”	27-go Czerwca	28-go ”

Sprzedaz biletów z Brazylji do Polski i z Polski do Brazylji t. z. (biletów do chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

IGNACY KASPROWICZ

Avenida Luiz Xavier N. 28 - Kurytyba.

Najlepszy srodek od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 - Kurytyba

„A VENCEDORA”

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, migdowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne. nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

28 CURYTYBA - Rua Cabral N 53 - PARANA

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji „Bom Sucesso” sprzedaje się pierwszej klasy ziemieherwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso” jest węzłem łączącym drogi Florianopolis - Blumenau - Timbo - Itayopolis - Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkwowe, 100 alkwowe i 200 alkwowe. Każda fazenda ma kamp, herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel

Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina. 19

CURITYBA
CAIXA POSTAL 140

Casa Metal

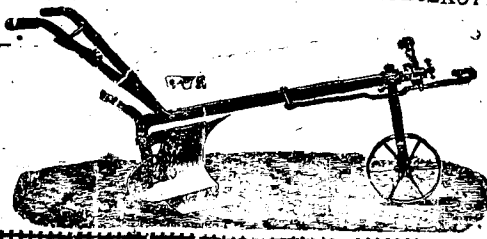
CURITYBA
RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I W PEYTACH, ŚRUB, GWÓZDZI, RUR, ŁANCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WÓZÓW.

Wielkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

LEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZASTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



NADCHODZA CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PEŁGÓW
RUDOLFSACK.

Kupcy i Przedsiębiorcy ogłaszają się w „LUDZIE”

Nie upadajcie na ducha!

Człowiek zdrowy jest zawsze wesół. Tędy się głowa bity i nie może spać, to wuj przy odprężeniu się do kółka jedną kapsułkę „Dorycedine”, a przekonasz się, że rano wstałeś zdrowy i rześki.

Dorycedina wspomaga na ból głowy, migrenę, zacięte jamy, nowicaję i grypcę.

Działanie przedko i energizujące a nie szkodzi ani sercu ani żołądkowi. Każda skrzyneczka ma dwa pudełeczka po 10 kapsułek każde. — Dorycedine można nabyć w aptekach i drogeriach.

HOTEL CENTRAL

Curityba - Rua Ebano Pereira N. 8

WYGODNE URZĄDZENIA... SMACZNA KUCHNIA. GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE

Oddziały dla rodziny. Otwarte całą noc.

Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie. Mieszkanie i stół za la carte, na miesiąc 260\$. Stalowanie się dla panów samotnych z miesięcznym mieszkaniem 80\$000, bez mieszkania 60\$000.

Najlepszy hotel dla rodzin!

Industria Ceramica Brasil

Polska Fabryka Dachówek

J. H. Woźniak & Marszałek

Nad rzeczką Bariguy, Wytwarza się do 100-tysięcy dachówek mieszczących. Wyśmienity materiał. Zamówienia przyjmują się: RUA COMMENDADOR „ARAUJO N. 39 - CURYTYBA - PARANA.

ADRES TELEGRAFICZNY: JOHWOANMAR